

O redaktora

Wspomnienia autora są nieoczekiwanie świeże. Widzi świat oczyma dziecka, któremu nie było dane dorastać w normalnych warunkach. Nie rozumiał wtedy mały Józio mechanizmów wojennego konfliktu, nie znał się na polityce, nie wyobrażał sobie definicji bolszewickiego zła... ale wszystkiego doświadczył.

Wtłoczony przez bandytów w sowieckich mundurach do towarowego wagonu kolejowego podświadomie nie zachowuje w swoim młodym sercu nienawiści dla nich. Intuicyjnie rozumie, że są pionkami na usługach niewidocznych szubrawców. Widzi wokół siebie śmierć, wyniszczenie oraz fizyczną i duchową katorgę spowodowaną daleką podróżą w bydlęcych warunkach. Potem jest niewiele lepiej. W sybirackiej wędrówce spotyka jednakowoż ludzi życzliwych. Rosjan, którzy wyciągają rękę z kromką chleba i nie drwią z zesłańców. Ich los jest podobny. Paradoksalnie to wygląda. Są u siebie, w swojej ojczyźnie, ale jakby byli na zesłaniu. Bezдушna machina przemocy spustoszyła ich umysły i pragnienie wolności, ale dusze pozostały w nich słowiańskie. Nie mają wielkich marzeń – chcą przeżyć. Po wojnie uczą się w kołchozach i państwowych ochronkach żyć nowym porządkiem, który – tak naprawdę – nigdy nie będzie naturalny.

Książka Józefa Misiejuka nie jest rejestrem doznanych krzywd, zapisem upokorzeń czy relacją z kraju, którego się nienawidzi. Jest to zapis myśli dziecka i dorastającego i szybko uczącego się wyrostka, któremu historia zafundowała syberyjską niespodziankę. Więcej tu przygód przypominających powieści Londona, Coopera czy Fiedlera pachnących żywicą syberyjskich sosen, wypełnionych zgiełkiem mijanych rzecznych portów czy nasyconych folklorem kołchożnianych prac polowych niż wspomnień bolesnych, łkających, tęskniących za normalnością,

W każdym prawie rozdziale spotykamy natomiast elementy patriotyczne, myśli spod znaku „Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie...”.

Dobrze, że ktoś napisał taką właśnie książkę. Dobrze, że znalazł się ilustrator – Bartek Żyliński – wychowany w rodzinie patriotycznej, który użył artystycznej ręki dla zobrazowania wspomnień z Syberii Józefa Misiejuka. W czasach podsycanej nienawiści do Rosjan warto poczytać o tym jak to było naprawdę i jak żyli syberyjscy zesłańcy, którym pobratymcy – ludzie władzy ze Wschodu zgotowali ten los.

Stanisław Kurak